

dr Marcin Fastyn

Instytut Sławistyki Polskiej Akademii Nauk

## Obcość w przekładzie

– na przykładzie bułgarskiej wersji *Powtórki S.*

### Lema

#### Strangeness in translation. The Bulgarian version of S. Lem's *Powtórka*

The article deals with the manner in which the Bulgarian translation of S. Lem's *Powtórka* renders the image of a world that is strange and unknown to both the protagonists and to the reader of the text. Statistical analysis demonstrates that the number of Lem's neologisms increases with the level of strangeness of the presented world and that, simultaneously, increases also the number of passages omitted by translator.

Stanisław Lem (ur. w 1921 we Lwowie, zm. w 2006 w Krakowie) należy do najwybitniejszych i najbardziej oryginalnych twórców w historii polskiej literatury. Jego dzieła zasłużyły na uznanie nie tylko w kraju, ale także za granicą; według oficjalnej strony internetowej pisarza, zostały przetłumaczone na 41 języków, w ponad 30 milionach egzemplarzy (<http://solaris.lem.pl/faq#tlumaczenia>, dostęp 1.1.2014), co czyni go najczęściej tłumaczonym pisarzem polskim (<http://natemat.pl/10781,polski-kryminal-romans-czy-klasyka-co-czyta-sie-zagranica>, dostęp 4.1.2014). Jego pierwsza książka, *Astronauci*, ukazała się w 1951 roku. Od tego czasu autor przebył długą drogę rozwoju i ewolucji – w jego pierwszych utworach odnaleźć można pierwiastki socrealistyczne, w czasach późniejszych spod jego pióra wychodziły powieści fantastyczno-naukowe, w których z upływem czasu coraz większą rolę odgrywał pierwiastek filozoficzny. Nie

można także pomijać traktatów filozoficznych, takich jak *Dialogi*, *Summa technologiae*, *Fantastyka i futurologia*. Ostatni etap twórczości Lema to głównie publicystyka.

Utwory Lema zaliczane do nurtu groteskowo-ludycznego należą do jego najbardziej oryginalnych dzieł. Elementy groteskowe i ludyczne występują w nich w różnych proporcjach – groteska dominuje w opowiadaniach i powieściach, których bohaterem jest Ijon Tichy, podczas gdy element ludyczny przeważa w historiach związanych z Klapaucjuszem i Trurlem; ludyczny charakter mają także *Bajki robotów*, które sam autor uważał za przygotowanie i wstęp do *Cyberiady* (Bereś 1987: 58). Jedną z cech charakterystycznych utworów tego nurtu jest wysoka frekwencja neologizmów, właściwie nawet okazjonalizmów. Ich wykorzystanie znajduje kilka możliwych motywacji – często ich użycie jest konieczne, by nazwać nowe realia, istniejące tylko w świecie danego utworu, co potwierdzają słowa samego Lema: „Żeby opanować świat, trzeba go pierw – nazwać” (Krajewska 2006: 13). Choć nierzadko można byłoby się posłużyć wyrazem już istniejącym, użycie neologizmu służy podkreśleniu fantastyczności opisywanego świata; neologizmy pojawiają się także jako elementy różnego rodzaju żartów i gier językowych, które stanowią wyzwanie dla inteligencji, wiedzy i odczytania czytelnika – przy czym te ostatnie poprzez swoją złożoność są szczególnym wyzwaniem dla tłumacza. Wśród utworów groteskowych wyjątkowym nasyceniem neologizmów cechują się *Wizja lokalna* oraz *Kongres futurologiczny*, zaś dla nurtu ludycznego takim utworem jest *Powtórka*, uważana obecnie za element *Cyberiady*.

*Powtórka* należy uważać za ostatni element cyklu rozpoczętego *Bajkami robotów* (w której to książce ostatnie opowiadania stanowiły już załączek *Cyberiady*, przegód Klapaucjusza i Trurla). Dwóch konstruktorów zostaje wezwanych przez króla, który niedawno zetknął się z misjonarzami wiary przypominającej chrześcijaństwo, nawrócił się i w wyniku tego zaprzagnął dokonać stworzenia nowego świata, innego i lepszego niż istniejący. Prosi Trurla i Klapaucjusza, aby stworzyli dla niego ten świat. Następnie akcja toczy się w trzech odsłonach. Bohaterowie podejmują próby światostwórcze, trzykrotnie prezentując królowi efekty swoich działań. Każdy z tych światów, jako nowy i odrębny, jest jednocześnie obcy, a nawet podwójnie obcy: nie tylko dla czytelnika, ale też i dla samych bohaterów. Ze względu na ich zróżnicowanie, każdy przysparza również innych problemów potencjalnemu tłumaczowi *Powtórki*.

Dominującym czynnikiem kreującym obcość w obrazie wszystkich trzech światów są neologizmy. Ich główną funkcją, określaną przez Dajnowskiego jako *funkcja kreacyjna* (Dajnowski 2005: 56), jest próba jak najdokładniejszego opisu elementów świata przedstawionego – świata obcego nawet dla robotów, a cóż dopiero dla czytelników, będących przecież „bladawcami”, ludźmi. W utworach pojawiają się miejsca, przedmioty oraz istoty fantastyczne, nieistniejące w naszym świecie; by móc nazwać każdy z tych desygnatów należało utworzyć neologizm, unikając

w ten sposób używania nużących i nieatrakcyjnych wielowyrazowych deskrypcji. Często budowa tych leksemów jest wystarczająco przejrzysta, by możliwe było poprawne odczytanie ich znaczenia (do tej grupy należą, wg. klasyfikacji R. Handkego (Handke 1969: 230-239), neologizmy motywowane słowotwórczo) lub przynajmniej wywołanie u czytelnika określonych skojarzeń, pozwalających na przyporządkowanie nowych pojęć do znanych już kategorii (u Handkego – neologizmy przynależne do pewnej klasy słowotwórczej). Niemniej istnieje również grupa neologizmów nieprzejrzystych semantycznie, wywołujących jedynie niejasne skojarzenia. Tego typu neologizmy (*nowotwory leksykalne* według Handkego) występują w *Powtórcie* przede wszystkim w opisie trzeciego ze stworzonych światów. Odgrywają tam bardzo istotną rolę, potęgując wrażenie obcości i niemożliwości zrozumienia świata, których to uczuć doświadczają bohaterowie utworów. W wielu przypadkach neologizmy pełnią dodatkowo funkcje humorystyczne, stanowiąc rezultaty zabawy językiem, będącej swojego rodzaju wyzwaniem intelektualnym dla czytelnika. W klasyfikacji Dajnowskiego odpowiadają temu funkcje parodystyczna oraz satyryczna; podobne funkcje (poznawczą i stylistyczną) przypisuje neologizmom w literaturze fantastyczno-naukowej Z. Anusiewicz (Anusiewicz 1971: 85-86).

Każdy z wymienionych typów neologizmów wymaga przyjęcia i zastosowania odmiennej strategii translatorskiej. Leksemy o przejrzystej budowie słowotwórczej domagają się równie przejrzystego jej oddania w języku docelowym, kluczowe staje się zachowanie nie tylko odpowiednich nawiązań słowotwórczych, lecz także kategorii semantycznej danego leksemu. Neologizmy o niejasnej podstawie, lecz należące do określonej kategorii, dają już tłumaczowi szersze pole do twórczości własnej. Wszelkie ograniczenia znikają zaś w przypadku *nowotworów leksykalnych*, w których jedynym dążeniem tłumacza powinno być to, by stworzony przez niego neologizm wywoływał u czytelnika przekładu podobne wrażenia, co neologizm autorski u czytelnika oryginału – najmniejsze nawet podobieństwo fonetyczne czy semantyczne nie jest tu wymagane.

W przypadku przekładu *Powtórki* wyróżniłem następujące strategie tłumacza względem neologizmów S. Lema: utworzenie neologizmu (o różnym stopniu ekwiwalencji) w języku bułgarskim, utworzenie hybrydy neologizmu z wyrazem już istniejącym, neutralizację neologizmu poprzez zastąpienie go wyrazem istniejącym w zasobie leksykalnym bułgarszczyzny, oddanie neologizmu metodą opisową. Pozostałe rozwiązania, z punktu widzenia czytelnika najgorsze, to zastąpienie neologizmu istniejącym leksemem o zupełnie innym znaczeniu, przetranskrybowanie polskiego neologizmu na bułgarski alfabet oraz całkowite pominięcie neologizmu.

Częstotliwość przyjmowania poszczególnych strategii wykazuje wysoki stopień korelacji z fragmentem tekstu, którego dotyczą. Mniej więcej jednakowe rozwiązania przyjmował tłumacz

dla przedstawienia głównego nurtu narracji, a także dla opisu wydarzeń następujących w dwóch pierwszych stworzonych światach stworzonych przez Trurla i Klapaucjusza, które opierają się na pojęciach i realiach znanych, lepiej lub gorzej, zarówno bohaterom opowiadania, jak i czytelnikowi. W opozycji do tych fragmentów stoją opisy trzeciego, *amaterialnego* świata, który został stworzony według całkowicie nowych reguł i w którym dzieją się rzeczy, których sami bohaterowie nie rozumieją i nie potrafią wytłumaczyć:

Klapaucjusz: - *Szkopuły niespodziewane... stworzenie, owszem, udało się, i możemy je pokazać nawet zaraz, lecz im dalej, tym mniej wiadomo, co i jak...*

król Hipolip: — *Nie rozumiem. Coś się psuje?*

Klapaucjusz: — *W tym sęk, że nie wiemy, czy się psuje, i nie wiemy też, jak by się można dowiedzieć, królu panie. (...) Stworzyliśmy świat niepodobny do naszego, więc go nie pojmujemy. (Lem 1979: 68-69, 74)*

Dla każdego ze wspomnianych fragmentów tekstu utworzyłem zestawienie, wykazujące relację między rodzajem i liczbą występujących w nich neologizmów, a obieranymi przez tłumacza strategiami:

I tak, w warstwie narracyjnej, sytuacja wygląda następująco:

Typ neologizmu (wg Handkego) / Przyjęta strategia	Neologizmy przejrzyste słowotwórczo	Neologizmy przynależne do klasy słowotwórczej	Nowotwory leksykalne
Utworzenie neologizmu ekwiwalentnego	24	1	0
Utworzenie neologizmu o częściowej ekwiwalencji	6	0	0
Neutralizacja	3	0	0
Rozwiązanie opisowe	1	0	0
Neutralizacja ze zmianą znaczenia	2	0	0
Pominięcie neologizmu	2	1	2
Kilka wariantów	1	0	0

Dla opisu pierwszego świata, mającego charakter feudalny, średniowieczny:

Typ neologizmu (wg Handkego) / Przyjęta strategia	Neologizmy przejrzyste słowotwórczo	Neologizmy przynależne do klasy słowotwórczej	Nowotwory leksykalne
Utworzenie neologizmu ekwiwalentnego	1	0	0
Utworzenie neologizmu o ekwiwalencji częściowej	3	0	0
Neutralizacja	0	0	0
Rozwiązanie opisowe	4	0	0
Neutralizacja ze zmianą znaczenia	1	0	0

Dla opisu drugiego świata, stylizowanego na wysoko rozwiniętą i oświeconą cywilizację:

Typ neologizmu (wg Handkego) / Przyjęta strategia	Neologizmy przejrzyste słowotwórczo	Neologizmy przynależne do klasy słowotwórczej	Nowotwory leksykalne
Utworzenie neologizmu ekwiwalentnego	7	0	0
Utworzenie neologizmu o ekwiwalencji częściowej	1	0	0
Neutralizacja	0	0	0
Rozwiązanie opisowe	0	0	1
Neutralizacja ze zmianą znaczenia	0	0	0

Dla opisu świata *amaterialnego* :

Typ neologizmu (wg Handkego) / Przyjęta strategia	Neologizmy przejrzyste słowotwórczo	Neologizmy przynależne do klasy słowotwórczej	Nowotwory leksykalne
Utworzenie neologizmu ekwiwalentnego	16	0	0
Utworzenie neologizmu o ekwiwalencji częściowej	7	0	0
Neutralizacja	7	0	0
Rozwiązanie opisowe	3	0	0
Neutralizacja ze zmianą znaczenia	3	1	0
Pominięcie neologizmu	47	9	2
Kilka wariantów	2	0	0

Jak wskazują powyższe dane, neologizmy *Powtórki* charakteryzują się na ogół przejrzystą budową, w związku z czym możliwe jest wskazanie właściwych podstaw słowotwórczych (co jednak nie oznacza, że dzięki temu możliwe jest w każdym przypadku jednoznaczne sformułowanie definicji stworzonego przez pisarza wyrazu), nieprzejrzystą budowę mają jedynie nieliczne leksemy (m. in. *hiczeć*, *zęż*, *zgręż*). Wydaje się, że tłumacz radzi sobie zupełnie dobrze tam, gdzie frekwencja neologizmów utrzymuje się na niskim lub średnim poziomie: w przypadku warstwy narracyjnej oraz opisu wydarzeń w pierwszych dwóch światach praktycznie nie zdarzają się przypadki pominięcia neologizmu (5 przypadków na 62 neologizmów, tj. 8%; pominięte w przekładzie zostały odpowiedniki słów *chronania*, *chutor*, *cyberneckik*; *hiczeć*; *zęż*), zaś liczba przypadków wykorzystania dopuszczalnych strategii (tj. utworzenia neologizmu o przynajmniej częściowej ekwiwalencji lub, ostatecznie, neutralizacji przy zachowaniu znaczenia albo wyjaśnienia opisowego) wynosi 52, czyli 84%. Należy też odnotować różnice w strategii podejmowanej przy opisie poszczególnych światów: w przypadku świata drugiego,

zamieszkiwanego przez „oświeconą” i wysoko rozwiniętą cywilizację, zbliżoną do naszej, tłumacz najczęściej decyduje się na stworzenie bułgarskiego neologizmu i udaje mu się osiągnąć pełną ekwiwalencję z polskim oryginałem, podobnie jak to ma miejsce przy tłumaczeniu warstwy narracyjnej (np. *autopedofilia/автопедофилия*, *chronotoc/хрономощност*, *czasobójca/времеубиец*, *czwartkować sobie/четвъртъка си* czy *urchalość/натъпканост*). Natomiast w przypadku „świata feudalnego”, którego realia przypominają nasze średniowiecze, wybór strategii przesuwają się w kierunku wyjaśnień opisowych, zaś nowo utworzone neologizmy nie zachowują pełnej ekwiwalencji (np. *czasowiec/разбира от време*, *czasownia/темпоралня*, *wyzgrzytać/изваждам*, *zniemowleć/стигна до бебе*).

Zupełnie inaczej wygląda sytuacja „świata amaterialnego”. Zgodnie z przytoczonymi wcześniej cytatami, bohaterowie nie mają możliwości zrozumieć ani wyjaśnić zdarzeń w nim zachodzących, co automatycznie pociąga za sobą konieczność stosowania neologizmów dla nazwania charakterystycznych dla niego przedmiotów, postaci, czynności i wydarzeń. Potwierdza to analiza liczebności neologizmów w tej części utworu – autor utworzył blisko 100 nowych słów, wśród których pojawiły się neologizmy, dla których możliwe jest określenie kategorii semantycznej, do której należą, lecz nie jest możliwe jednoznaczne określenie znaczenia wykorzystanej podstawy słowotwórczej – rolę tę pełni nowotwór leksykalny (np. *zemstrzyć*, *zeźnić się*, *zjuchcić się*). Widać też jasno, że taka charakterystyka i natężenie neologizmów przekroczyły możliwości tłumacza, który aż w 60% przypadków (58 na 97) postanowił neologizm w przekładzie po prostu pominąć. Doprowadziło to do tego, że z bułgarskiego przekładu wypadły nawet całe akapity – właśnie te, które poprzez nagromadzenie neologizmów miały podkreślić całkowitą obcość stworzonego świata i niemożność zrozumienia zachodzących w nim wydarzeń. Można to prześledzić na poniższych przykładach:

A) „- *Daj mi na jeden choć zęz! Zeźnimy się! Wchmurzyny zrobimy! Sam się zachmurzaj! Proszę się we mnie nie mieszać! To moja klakoć! Osmotyczna moja, gęstnicza zorzanno! Wytrącimy Ponciaka w klajster! Pan się zapomina! - donosiło się niezrozumiale. - Co, wolisz półtoranta? Ja cię wmoję! wtroję! zemstrzę! - nie ze wszystkim było jasne, kto, o czym, w jakim sensie woła. (...)*”

B) „ (...) *Patrzę, a tu Gręślicz pryska na wsze strony, zamiast moreny światopoglądowej — jakieś tumby, po sam horyzont wnioskuje z cicha pęk myślinność, świat w wersji jakby silnie uduchowionej, lecz i uoficjalnionej, bo wszędzie pełno ojczyźniaków i faszyn.*

*Mąż już nie mąż, lecz bacz, gdyż bączkuje ku Cewinnie z dość silną precesją. Siły Coriolisa, Maupertuisa, centryfugalne, czy zawroty głowy — nie wiadomo.*

*Na domiar wszystkiego znikły tu rodzaje. Nie wiedzieć tedy, co począć, bo znikł sens konfliktu. Seks to już przeszłość zapomniana, nie seks, lecz eks. Bacz nie zauważył tego na skutek bezwładności, właściwej silnym afektom, chciał się rzucić w głąb Niekarola Gręślickiego, hicząc: „Ja cię zaklakocę, ja ci pokażę etruski byt!” — ale zamroczyło go, gdy zobaczył, że to już nie kochanek, lecz kochanko: zniżyła Kręślicza ta ontologia! Tu wszedł im w paradę mleczak, gdyż wytchnął baczą, a sam huź do bytowni i daje całą w tył, żeby przywrócić jakąś poprzedniość, lecz albo trafił w zły zęz, albo omsknął mu się chwyt na ontojeści. Stęły wszystkie koordynaty, kontinuum okropnie jętko, jakby macierz ronila, posypał się grad kamieni filozoficznych i tysnął nowy świat — ale jaki!!*

*Z męża-bacza - rozjazda, wyraźnie żeńska, jakby trochę tego rodzaju żeńskiego zostało jeszcze na samym dnie, zwrotniczy w opalach, marny jego los, bo się puścił powojem w wyścielnik bytowni, i zakwitł na ontojeści kwiatem tęczowym - niby w noc świętojańską! - a gdzież Cewinna? Jakieś przesadnie wylupiaście rozbałuszenia, balonety montgolfiery, ondulowana wielobaniastość ze wstążeczkami, wpapilocona w tło niebios, byłażby to ona?... Rozjazda z bacza wścibia się w sąsiednik, gdzie pielgrzyb z niedodmą rajcuje na jednej nodze, a ze stu stron naraz drzące z wysiłku prawiczki sięgają po ontojeść...*

Przykład A ilustruje niezrozumiałość rozmów istot amaterialnych, wyrażanych przez nie pragnień i dążeń, w przykładzie B z kolei mamy do czynienia z niejako zewnętrznym opisem zastanej sytuacji, obserwowanej przez postronnego obserwatora. Ich wplecenie w strukturę utworu i „nasylenie” neologizmami odgrywa wyjątkowo ważną rolę w percepcji utworu; można powiedzieć, że są one, podobnie jak kilka innych podobnych im fragmentów, niezbędne dla uświadomienia czytelnikowi stopnia obcości i niemożności zrozumienia obserwowanych wydarzeń. Stają się w ten sposób jednym z elementów dominanty utworu, elementem, który choć stanowi dla tłumacza olbrzymie wyzwanie, powinien zostać pieczołowicie przełożony, przy zachowaniu największych możliwych starań. Tymczasem... wygląda na to, że bułgarski tłumacz przestraszył się stojących przed nim trudności i skapitulował bez walki.

Dwa obszerne fragmenty, zajmujące w polskim oryginale blisko dwie strony książki, w przekładzie zostały zredukowane do zera, całkowicie pominięte. Tym samym jego czytelnikowi uniemożliwiono obcowanie z kluczową częścią utworu, automatycznie pozbawiając go szans na pełne jego odczytanie i prawidłową interpretację. Co gorsza, czytelnik może odnieść wrażenie, że to autor jest pisarzem niskiej klasy i jego właśnie obwinić za niespójność utworu. Warto też odnotować, że z tego typu decyzjami tłumaczy można się zetknąć także w innych przekładach



utworów S. Lema, jednak zdarza się to zdecydowanie rzadziej. Dla porównania, w opublikowanym w 1998 roku przekładzie *Cyberiady* odnotowałem jedynie 3 przypadki pominięcia neologizmu przejrzystego semantycznie i 13 przypadków pominięcia neologizmu nieprzejrzystego semantycznie – choć *Cyberjada* jest tekstem o objętości kilkukrotnie większej od *Powtórki!* Co więcej, 12 z 13 pominiętych neologizmów o niemożliwym do ustalenia znaczeniu wystąpiło jako elementy utworów poetyckich, które nie musiały, a nawet nie mogły być tłumaczone dosłownie. Zestawienie tych wartości liczbowych z dwóch utworów o podobnej charakterystyce językowej jasno wskazuje, że choć zdarzają się teksty, przy przekładzie których nie da się osiągnąć 100% ekwiwalencji, to jednak nie ma tekstów, w których tłumacz przy odrobinie dobrej woli nie ma szans przekroczyć jej zerowego poziomu. By to udowodnić, postanowiłem podjąć własną próbę przełożenia fragmentu A oraz ostatniego akapitu fragmentu B:

A) *Дай ми, за един поне шъщ! Ще се съзним! Възоблачение ще направим!  
Сам се заоблачай! Моля, не се бъркайте в мен! Това е моята клакот!  
Моя осмотическа, гъстничейка окъпана в цветовете на дъгата! Ще  
отложим Пончето в клайстер! Вие се забравяте! - се чуваше  
неразбираемо. - Какво, този единполовинния предпочитай? Ще те  
вмоя! Втроя! Отмъстря! - не беше съвсем ясно, кой, за какво и в какъв  
смисъл вика...*

B) *„От мъж-върт – една раздвижница, видимо женска, сякаш нещо от  
този женски род остана някъде на дъното, стрелочникът в опасност,  
черно му се пише, че се отправи как повитица по постилника на  
битовнята и разцъфна на онтохватката – сякаш на Гергьовден! - а къде  
е Бобинна? Някое си прекалено опулено разкокорение, балонети  
монголфиери, ондулирана многотопковост с панделки, вкърена във фона  
на небесата, тя ли е? Раздвижницата се пъха от върта в съседник,  
където пилигъбата заедно с недодувката си приказват на един крак, а  
от сто посоки едновременно трепереци от усилие девстващи хващат  
онтохватката.*” (Fastyn 2011, 283-284)

Nie są to, oczywiście, jedyne możliwości interpretacji i przekładu; jestem pewien, że dałoby się znaleźć wiele równie dobrych, a może i lepszych rozwiązań, pozwalających ukazać bułgarskiemu czytelnikowi *Powtórkę* w pełni jej oryginalności i głębi. Najnowsze przekłady – *Кибериад* z 1998 oraz *Звездни дневници*, opublikowane w 2011 – pokazują, że wśród bułgarskich tłumaczy nie brak osób o wystarczających kompetencjach językowych, by z pozytywnym skutkiem

zmierzyć się z neologizmami S. Lema. Niestety, dopóki nie znajdzie się chętny na podjęcie tego wyzwania, miłośnicy twórczości S. Lema w Bułgarii są skazani na starą, okrojoną wersję *Powtórki* – lub na naukę języka polskiego.

Lem S. (1979), *Powtórka*, Warszawa, Iskry

Anusiewicz J. (1971), „Funkcja i struktura neologizmów w utworach fantastycznych Stanisława Lema” w: *Językoznawca*, nr 23-24, Lublin, Koło Językoznawcze Studentów UMCS w Lublinie, Zrzeszenie Studentów Polskich, s. 79-87

Bereś S. (1987), *Rozmowy ze Stanisławem Lemem*, Kraków, Wydawnictwo Literackie

Dajnowski M. (2005), *Groteska w twórczości Stanisława Lema*, Gdańsk, Wyd. Uniwersytetu Gdańskiego

Fastyn M. (2011), *Stylistyka leksykalna utworów nurtu groteskowo-ludycznego S. Lema w przekładzie na język bułgarski* (rozprawa doktorska obroniona na Wydziale Filologicznym Uniwersytetu Łódzkiego)

Handke R. (1969), *Polska proza fantastyczno-naukowa. Problemy poetyki*, Wrocław, Zakład Narodowy im. Ossolińskich - Wydawnictwo Polskiej Akademii Nauk.

Krajewska M. (2006), *Polsko-rosyjski słownik Lemowych neologizmów*, Toruń, Towarzystwo Naukowe w Toruniu.

Święcicka O. (2012), „Polski kryminał, romans czy klasyka. Co czyta się zagranicą?”,

*natemat.pl*, <http://natemat.pl/10781,polski-kryminal-romans-czy-klasyka-co-czyta-sie-zagranica>

*Lem Stanisław 1921-2006* (oficjalna strona internetowa pisarza):

<http://solaris.lem.pl/faq#tlumaczenia>